

PROTOKÓŁ Nr XIII/2007
z Sesji Rady Powiatu w Ostródzie
z dnia 5 lipca 2007r.

Obrady rozpoczęto o godz. 14.00, zakończono o godz. 16.45.

W sesji uczestniczyło 20 radnych, zgodnie z listą obecności, która stanowi załącznik Nr 1 do protokołu.

Przewodniczący Rady Powiatu Bogdan Purzycki otworzył XIII Sesję Rady Powiatu w Ostródzie zwołaną w trybie art. 15 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym, powitał radnych, pracowników starostwa i zaproszonych gości oraz na podstawie listy obecności stwierdził quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały rada powiatu.

Wniosek o zwołanie sesji stanowi załącznik Nr 2 do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- Przewodniczący Rady Nadzorczej PZOZ w Ostródzie SA Marek Karp,
- Prezes Zarządu PZOZ w Ostródzie SA Marek Woźniak

Na sekretarza obrad przewodniczący powołał radnego Mieczysława Piaścika.

Następnie odczytał porządek obrad w brzmieniu zaproponowanym przez wnioskodawców:

1. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
2. Ocena stanu bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu.
3. Sprawozdanie z działalności zarządu powiatu w okresie między sesjami i z realizacji uchwał rady.
4. Interpelacje, zapytania, wnioski i oświadczenia radnych.

Uwag do porządku obrad nie zgłoszono.

Pierwszym punktem porządku obrad było przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.

Przewodniczący przypomniał, że protokół z XI sesji nie został przyjęty przez radę na ostatniej sesji, z powodu braku dokładnego sprecyzowania poprawki do protokołu zgłoszonej przez radnego Cezarego Peca, w związku z tym prosił o przegłosowanie dwóch następujących poprawek:

- 1) str. 8 – wykreślenie w ostatnim zdaniu wypowiedzi radnego Cezarego Peca jednego wyrazu „nie”,
- 2) str.6 – wypowiedź radnego, zgodnie z nagraniem, brzmiała:
„Pytałem wcześniej, czy zarząd miał czas na zajęcie się sprawami szpitala. Ze sprawozdania dowiaduję się, że odbyły się dwa posiedzenia Zarządu Powiatu, na których poruszano następujące tematy. Pozwolę sobie przytoczyć, czym miał czas zająć się zarząd, natomiast nie miał czasu zająć się sprawami szpitala. I tak dla przykładu:
- 16 maja wyrażono zgodę na przekazanie nieodpłatnie drewna pozyskanego z wycinki 5 sztuk drzew rosnących w pasie drogowym drogi powiatowej Mielno – Rączki,

- 16 maja zarząd zapoznał się z wnioskiem Wspólnoty Mieszkaniowej o zapłatę należności za energię co, ciepłą i zimną wodę, ścieki oraz wywóz nieczystości z tytułu własności lokalu przy ul. Kopernika w Ostródzie. Postanowiono dokonać zapłaty należności w wysokości 2 478,12 zł, a następnie obciążyć najemcę tą kwotą,

- 21 maja zarząd wyraził zgodę na przekazanie w formie darowizny pomieszczenia siłowni znajdującej się w Zespole Szkół Agro-Ekonomicznych w Dobrocinie na rzecz Gimnazjum w Małdytach.

Moje pytanie jest takie: dlaczego zarząd nie miał czasu zająć się sprawami szpitala, miał natomiast czas na zajmowanie się takimi mało ważnymi sprawami.”

W głosowaniu wzięło udział 18 radnych.

„Za” pierwszą poprawką głosowało 6 radnych, 11 radnych głosowało „przeciw” i 1 osoba „wstrzymała się” od głosu.

W głosowaniu wzięło udział 17 radnych.

„Za” drugą poprawką głosowało 6 radnych, 1 osoba głosowała „przeciw” i 10 radnych „wstrzymało się” od głosu.

Następnie przewodniczący zarządził głosowanie w sprawie przyjęcia protokołu z XI sesji.

W głosowaniu wzięło udział 18 radnych.

Rada, 16 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, przyjęła protokół z XI sesji rady powiatu.

Przewodniczący zapytał, czy są uwagi do protokołu z XII sesji rady powiatu.

Uwag nie zgłoszono.

W głosowaniu wzięło udział 19 radnych.

Rada, 16 głosami „za” przy 3 głosach „wstrzymujących się” przyjęła protokół z XII sesji rady powiatu.

Przewodniczący powiedział, że jeśli ktoś z radnych zgłasza poprawki do protokołu, to powinien dokładnie sprecyzować treść konkretnego zapisu.

Przypomniał również, że na jednej z ostatnich sesji padło pytanie o zasady pisania protokołów. Zgodnie z § 34 Statutu Powiatu Ostródzkiego, protokół z sesji powinien w szczególności zawierać:

- 1) określenie numeru, daty i miejsca odbywania sesji, godziny jej rozpoczęcia i zakończenia, imiona i nazwiska przewodniczącego rady i osoby sporządzającej protokół,
- 2) stwierdzenie prawomocności obrad,
- 3) odnotowanie przyjęcia protokołu z poprzedniej sesji,
- 4) uchwalony porządek obrad,
- 5) przebieg obrad, a w szczególności: treść lub streszczenie wystąpień, teksty zgłoszonych i uchwalonych wniosków, odnotowanie zgłoszenia pisemnych wystąpień,
- 6) przebieg głosowania i jego wyniki,
- 7) podpis przewodniczącego rady i osoby sporządzającej protokół.

Powiedział, że obecnie komisja statutowa pracuje nad zmianami Statutu Powiatu Ostródzkiego i ewentualne wnioski można zgłaszać do komisji.

Drugim punktem porządku obrad była ocena stanu bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu.

Przewodniczący powitał zaproszonych na dzisiejsze obrady: przewodniczącego Rady Nadzorczej Powiatowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Ostródzie SA Marka Karpa oraz prezesa zarządu PZOZ Marka Woźniaka.

Następnie oddał głos wnioskodawcom.

Radny Bogusław Fijas powiedział, że wniosek o zwołanie sesji o tej tematyce złożony był 31 maja br. i do tej pory trochę się zmieniło. Prosił przedstawicieli organów spółki o przedstawienie się, ponieważ taka była obietnica starosty na ostatniej sesji.

Przewodniczący rady nadzorczej Marek Karp powiedział, że z ochroną zdrowia jest bezpośrednio związany od 1997 roku. Był kontrolerem finansowo-księgowym, głównym księgowym, członkiem zarządu Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, dyrektorem departamentu w urzędzie marszałkowskim, a obecnie dyrektorem ds. ekonomicznych w szpitalu klinicznym w Białymstoku. „Uważam, że moja wiedza jest odpowiednia do piastowania stanowiska przewodniczącego rady nadzorczej.”

Radny Bogusław Fijas powiedział, że wnioskodawców interesuje strategia rozwoju szpitala, szczególnie jeśli chodzi o sprawy inwestycyjne.

Przewodniczący Marek Karp odpowiedział, że jest to spółka utworzona przez jednostkę samorządu terytorialnego, która już działała, miała zarząd i radę nadzorczą, więc powinna mieć już strategię rozwoju. Stwierdził, że osoba reprezentująca spółkę, zapytana o dotychczasową strategię, zapytała co ma rozumieć pod tymi pojęciami. Skoro do tej pory spółka, która funkcjonowała na rynku w zakresie ochrony zdrowia, nie zna swojej strategii działania, nie zna kierunków rozwoju, trudno oczekiwać, żeby osoba zaczynająca kierować spółką, miała wizję uzdrowiciela. Są na sali radni poprzedniej kadencji, którzy mieli wpływ w poprzednich latach na to, co się działo rok temu, czy dwa lata temu. Strategia jest do określenia przez właściciela. Jeżeli sprawę budowy bloku operacyjnego i centralnej sterylizatorni przyjąć za główną strategię rozwoju szpitala, to rada nadzorcza widzi konieczność modernizacji tych obiektów, ale ostatecznością jest wyciągnięcie ręki do właściciela, aby sfinansował tę inwestycję. Spółka prawa handlowego rządzi się własnymi regulacjami, musi sama pozyskiwać środki na własne funkcjonowanie, a w przypadku dobrej działalności, powinna się dzielić zyskiem z właścicielem, a nie wyciągać rękę do właściciela. Przewodniczący stwierdził, że przewidywany nakład na tę inwestycję to od 10 mln zł, poprzez 12 mln zł do 16 mln zł. Stwierdził, że na podstawie tych informacji, które zgromadził, trudno przewidzieć czy i w jakim terminie będzie możliwa inwestycja. Do czasu wskazanego przez rozporządzenie, można ten blok tak zmodernizować, żeby on sam w jakimś zakresie zapracował na własną modernizację. Powiedział, że widzi konieczność modernizacji bloku, ale środki na tę modernizację nie muszą pochodzić z budżetu powiatu. Przewodniczący powiedział, że do tej pory nie dotarły do niego żadne dokumenty mówiące o aplikowaniu o jakiegokolwiek środki unijne.

Radny Stanisław Siwkowski zapytał, czy przewodniczący, jako fachowiec, uważa, że ta inwestycja jest potrzebna dla spółki czy nie.

Przewodniczący Marek Karp odpowiedział, że jeśli radny pyta o budowę bloku, to na tym etapie nie może być realizowana. Jeśli modernizacja, to zdecydowanie tak.

Radny Bogusław Fijas stwierdził, że jest radnym poprzednich dwóch kadencji i dotychczasowa strategia zawierała budowę bloku operacyjnego i centralnej sterylizatorni na europejskim poziomie. Zdaniem radnego, przewodniczący określił już swoją strategię mówiąc, że wystarczy modernizacja istniejącego bloku.

Przewodniczący Marek Karp powiedział: „Jeśli nie ma środków finansowych, które pozwalają żyć w pałacu, trzeba zapewnić takie warunki bytowe, żeby móc funkcjonować”. Stwierdził, że jeśli byłyby pieniądze z zewnątrz, to jest za budową bloku, ale jeżeli te pieniądze miałyby pochodzić z budżetu powiatu, to należy z budową poczekać. Być może do 2012 roku wystarczy modernizacja, a owe 5 lat posłużą na wypracowanie inżynierii finansowej, żeby była jak najmniej uciążliwa.

Radny Bogusław Fijas stwierdził, że dotychczasowa działalność polegała na tym, że spółkę było stać na udźwignięcie budowy bloku i centralnej sterylizatorni. Powiat miał tylko ten kredyt poręczyć. Cały wysiłek miał spoczywać na spółce. Lata pracy rady, załogi szpitala oraz szefostwa polegały na tym, żeby spółka osiągnęła taki poziom wiarygodności, żeby mogła sama to wypracować. Nie mówimy o opodatkowaniu się czy o inwestycji ze strony powiatu. „Koncepcja była taka, żeby tę inwestycję prowadziła spółka, a pan dokonał już oceny, że spółkę nie stać na prowadzenie inwestycji.”

Przewodniczący Marek Karp powiedział, że nie widzi zasadności w wydatkowaniu teraz 16 mln zł, ponieważ prawdopodobnie powiat nie ma takiej kwoty. Jeżeli kredyt nie będzie spłacany przez spółkę, to musi spłacać go poręczyciel, czyli powiat.

Radny Bogusław Fijas powiedział, że każde poręczenie jest ryzykiem, ale to spółka miała prowadzić inwestycję. Nie mówimy o angażowaniu własnych środków, mówimy o zabezpieczeniu kredytu. Powiedział, że przewodniczący pesymistycznie zakłada, że spółki nie będzie stać na spłatę kredytu.

Przewodniczący Marek Karp poinformował, że dysponuje dokumentami finansowymi dotyczącymi sytuacji finansowej spółki w ciągu kilku lat funkcjonowania, z których nie doczytał się możliwości spłacenia przez spółkę kredytu w wysokości 16 mln zł. Powtórzył, że nie widzi możliwości udźwignięcia przez spółkę takiego kredytu, to jest wyciąganie ręki do społeczeństwa.

Radny Bogusław Fijas zapytał przewodniczącego, na jakiej podstawie tak sądzi. Stwierdził, że w poprzedniej kadencji był wicestarostą, członkiem zarządu. Prowadzone były rozmowy z bankami i nie słyszał, żeby spółka mogła nie podać spłacie takiego kredytu. Była mowa o zabezpieczeniu na nieruchomościach spółki i powiatu, nie tylko finansowym poręczeniu.

Przewodniczący Marek Karp powiedział, że spółka nie została uwłaszczona i nie ma żadnego majątku. „Z dokumentów spółki twierdzą, że spółka nie jest w stanie samodzielnie sfinansować inwestycji rzędu 16 mln zł.” Stwierdził, że zdolność kredytowa, na podstawie dokumentów została oceniona na 3 do 5 mln zł.

Radny Cezary Pec powiedział, że przewodniczący został wprowadzony w błąd, bo spółka jest uwłaszczona i posiada nieruchomości. Zostały przekazane spółce działki niezabudowane, których aktualna wycena opiewa na kwotę 3,5 mln zł. Na pozostałe działki we władaniu spółki, których właścicielem jest powiat, wycena nie została zaktualizowana. Stwierdził, że banki miały udzielić kredytu, tylko żądały zabezpieczeń, które miały być częściowo na nieruchomościach spółki i powiatu, a częściowo miało to być poręczenie. Zarząd powiatu nie podjął decyzji dotyczącej udzielenia poręczenia kredytu spółce, a uchwały przedstawiane przez radnych z opozycji, utracił. Radny stwierdził, że nawet była zwoływana sesja z tego powodu. Powiedział, że spółka posiada już pozwolenie na budowę i nie było tylko decyzji dotyczącej poręczenia kredytu. Spółka dysponowała materiałami, z których wynikało, że stać ją na taką inwestycję. Była jeszcze kwestia do domówienia, czy inwestycja, tj. budowa bloku operacyjnego i centralnej sterylizatorni, będzie realizowana od razu czy w dwóch etapach. I część, czyli budowlana, czy od razu całość z wyposażeniem. Zdaniem radnego, to właśnie powinno być tematem dzisiejszej dyskusji. Na część budowlaną nie można było pozyskać środków pozabudżetowych, natomiast istniała szansa pozyskania środków z zewnątrz na wyposażenie. Radny stwierdził, że grupa domagała się decyzji, czy zostanie poręczenie udzielone na I etap, czy na całość. „Zarząd, który dysponuje większością głosów w radzie, wszystkie nasze pomysły utracił. Liczyliśmy, że pan przewodniczący ze świeżym spojrzeniem, bo dotychczasowa rada staroście nie odpowiadała, jako wybitny fachowiec w ocenie tych osób, które pana rekomendowały, powie, że to zły pomysł, nie robimy tego, albo przychyli się do naszej koncepcji i będziemy wspólnie nad tą koncepcją pracować.”

Przewodniczący Marek Karp powiedział, że hipotetycznie mówiąc, jeśli byłaby realizowana budowa bloku, to szukane byłyby środki finansowe na całość inwestycji, nie tylko na I część, która nie leczy i nie da przychodu spółce. Stwierdził, że na podstawie tych dokumentów, które miała rada nadzorcza na swoim pierwszym posiedzeniu, prawdopodobnie nikt nie był w stanie podjąć racjonalnej decyzji. Do tej pory przewodniczący nie dysponuje pełną wiedzą dokumentacyjną, która pozwoliłaby na składanie daleko idącej deklaracji. Powiedział, że szuka tańszego źródła finansowania tej inwestycji, dlatego w tej chwili nie odpowie, czy jest za tym, aby spółka zaciągnęła kredyt przy jakiegokolwiek formie poręczenia. „Kredyt jest najprostszym rozwiązaniem, daje szybki efekt, ale w tej sytuacji, w jakiej spółka się znajduje, nie da rady obsłużyć tego kredytu.” – powiedział przewodniczący.

Radny Cezary Pec zapytał, jaka będzie kwota modernizacji bloku.

Przewodniczący Marek Karp odpowiedział, że modernizacja, to jest spełnienie tych standardów, które są możliwe do spełnienia. Trudno powiedzieć, jakie są konieczne nakłady, żeby zwiększyć rentowność bloku operacyjnego, być może będą to tylko nakłady polegające na zmianie organizacji pracy. Sterylizatornia według wiedzy przewodniczącego wymaga nakładów do 800 tys. zł. Powiedział, że należy pozwolić spółce spojrzeć na temat z innej strony, czyli dociągnąć inwestycyjnie do tego momentu, że spółka jest w stanie obsłużyć kredyt, który zaciągnie i będzie mogła realizować świadczenia na właściwym poziomie. Zdaniem przewodniczącego, blok nie powinien pracować na jednej zmianie, jak do tej pory, ponieważ urządzenia muszą się wyekspluatować. Nie trzeba ponosić wielkich nakładów, żeby zwiększyć dostępność bloku operacyjnego.

Radny Cezary Pec zapytał, czy przewodniczący wie o zaleceniach sanepidu, który ostrzega przed zamknięciem szpitala, jako tzw. „ostrego”, jeżeli blok nie będzie spełniał wymagań. Zdaniem radnego, biednych nie stać na modernizację, ponieważ za kilka lat i tak trzeba będzie ponieść koszty budowy. Powiedział, że inne działania, niż kredyt, również były podejmowane, tj. szukanie inwestora strategicznego, wypuszczenie obligacji, co spowolniło cały proces, całą procedurę dotyczącą budowy bloku.

Przewodniczący Marek Karp powiedział, że mówi o modernizacji, jako wkład przyszłej inwestycji, a nie o „prowizorce”. Ta modernizacja musi na siebie zapracować, do 2012 jest 5 lat ciężkiej pracy. Zalecenia sanepidu nie mogą wykraczać poza rok 2012.

Radny Cezary Wawrzyński powiedział, że rok 2012 narzuca nam pewne standardy, a sterylizatornia nie spełnia obecnie żadnych standardów i w każdej chwili może zostać zamknięta. Stwierdził, że starosta na ostatniej sesji obiecał przedstawienie się członków radny nadzorczej i prezesa zarządu spółki, jednak dwoje członków rady nadzorczej jest nieobecnych na sali. Radny stwierdził, że o zmianie rady nadzorczej dowiedział się z telewizji lokalnej, gdzie w rozmowie tygodnia przewodniczący poinformował o wyproszeniu z posiedzenia rady nadzorczej prezes Mirosławy Bilińskiej, ponieważ osoby, z którymi przyszła nie były zaproszone. Te osoby, to był prokurent i prawnik. Radny przypomniał również, że przewodniczący w wywiadzie powiedział o zamiarze powołania trzyosobowego zarządu spółki, ponieważ nie do pomyślenia jest, żeby jedna osoba dysponowała kwotą 250 tys. zł. Poprzedni zarząd i radni chcieli, żeby spółka podołała i mogła podołać. Chodziło tylko o poręczenia i zastawy hipoteczne. Spółka przynajmniej wyceniła swoje nieruchomości, powiat nawet tego nie uczynił, a można było zabezpieczyć dodatkowo sąsiednimi nieruchomościami i budynkiem przychodni. Powiedział, że kończy się okres nie przynoszenia strat w naszym szpitalu, tylko jako szpital niepubliczny nie zostanie on oddłużony w przeciwieństwie do szpitala klinicznego w Białymstoku, który zostanie oddłużony, jako szpital publiczny. Radny stwierdził, że jest w posiadaniu biznesplanu, który został wykonany na podstawie bilansu. Powiedział, że nie trzeba być wielkim ekonomistą, aby wyliczyć, że spółka może obsłużyć kredyt w wysokości 6 mln zł i jeszcze w ciągu 15 lat wydać na inwestycje kwotę rzędu 10 mln zł przy oprocentowaniu 6 mln zł kredytu, biorąc pod uwagę 300 tys. zł zysku i 500 – 600 tys. zł z własnych środków wydanych na remonty, mając w pamięci 800 tys. zł świadczeń ponadlimitowych nie zapłaconych. Po wybudowaniu bloku za 6 mln wzrosną nam przychody z tego tytułu. Radny powiedział, że przeczytał w sprawozdaniu z działalności zarządu o nowych dietach członków rady nadzorczej. Poprzednio zarząd spółki był jednoosobowy dla ograniczenia kosztów, a osoba zarządzająca spółką była kompetentna, już sprawdzona w zarządzaniu i generowała zyski, robiąc remonty. Został zmniejszony skład rady nadzorczej z 5 osób na 3 osoby i obniżone o 100% wynagrodzenie. Obecnie ustalono radzie nadzorczej wynagrodzenie w wysokości średniej krajowej, ale do tych kosztów należy dodać tzw. „kilometrówkę” z Białegostoku i z powrotem oraz koszt hotelu, a to oznacza ok. 100 tys. zł rocznie, a było 30 tys. zł. Poinformował, że w tym samym czasie nowy prezes składa wniosek do burmistrza o umorzenie podatku od nieruchomości w okresie kwiecień – czerwiec w wysokości 22 500 zł, czyli trzymiesięczny koszt wynagrodzenia członków rady nadzorczej z Białegostoku. Powiedział, że w sobotę był w hurtowni zabawek pana Ziobrowskiego w Olsztynie, członka rady nadzorczej.

Zdaniem radnego, z wizerunku tej firmy nie wynika, że ten członek rady nadzorczej dobrze zajmie się naszą spółką.

Radny powiedział, że z jego wiedzy ekonomicznej wynika, że właśnie nasza spółka przestaje przynosić zyski, a zaczyna generować straty. Zapytał, co rada nadzorcza sądzi o bezpieczeństwie zdrowotnym mieszkańców powiatu i jakie planuje inwestycje w szpitalu.

Przewodniczący Marek Karp powiedział, że ma wątpliwości, czy poprzedni prezes zarządu spółki otrzymała wynagrodzenie zgodnie z prawem. Na mocy ustawy „kominowej” wynagrodzenie przyznaje organ reprezentujący podmiot, który utworzył spółkę, czyli zarząd. Z informacji wynika, że zarząd nie zajmował się ustalaniem wynagrodzenia pani prezes. Przewodniczący przytoczył treść uchwały rady nadzorczej z dnia 13 października 2005r. w sprawie zaniechania przez spółkę dochodzenia zwrotu wynagrodzenia pobranego przez prezes Mirosławę Bilińską, pomimo nie złożenia w terminie oświadczenia majątkowego. Powiedział, że strata w 2003 roku wynosiła 348 000 zł, natomiast na koniec 2004 – 2,2 mln, więc nie można mówić o nadejściu czasu strat, ponieważ one były do tej pory również.

Radny Cezary Wawrzyński odpowiedział, że sąd w Gdańsku uchylił żądanie zwrotu wynagrodzenia od pani Bilińskiej, dlatego taka uchwała musiała być podjęta.

Radna Irena Jara powiedziała, że sąd uchylił wniosek, bo pani Bilińska nie napisała, że spółka jest 100% własnością powiatu.

Radny Bogusław Fijas odpowiedział, że żaden sąd w Polsce nie podejmuje decyzji bez wiarygodnych dokumentów, a tym dokumentem jest wpis w KRS-ie. Takich informacji nie trzeba pisać we wnioskach, ponieważ sąd wie i sprawdza to. Radny zapytał, na czyj wniosek zostało podniesione wynagrodzenie członków rady nadzorczej oraz jaka to jest kwota i czy wliczone są koszty dojazdu. Zapytał, czy to jest kwota brutto czy netto. Radny zapytał przewodniczącego, czy to był jego wniosek.

Przewodniczący Marek Karp odpowiedział, że odbyły się rozmowy, co do możliwości, jakie posiada organ powołujący radę nadzorczą. Powiedział, że miał swoje oczekiwania, ale były to rozmowy poprzedzające decyzję. Powiedział, że nigdy nie wnioskuje, co do spraw dotyczących go.

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu prezesa zarządu spółki Marka Woźniaka

Prezes zarządu PZOZ w Ostródzie SA Marek Woźniak powiedział, że jest lekarzem chirurgiem, pracuje w Ostródzie od 15 lat i nigdy nie prowadził tak dużej firmy, a wręcz żadnej firmy, poza własnym gabinetem.

Radny Bogusław Fijas stwierdził, że trwa dyskusja na temat kosztów spółki, więc dlaczego nie mówi się ile wynosi uposażenie członków rady nadzorczej, zwłaszcza, że cały czas się mówi o pracy przy otwartej kurtynie.

Przewodniczący rady Bogdan Purzycki przypomniał radnym, że jest trzeci punkt pn. „Sprawozdanie z działalności zarządu powiatu między sesjami i z realizacji uchwał rady” i w tym punkcie można wrócić do rozmowy na temat wynagrodzenia rady

nadzorczej. Obecnie realizowany jest punkt pn. „Ocena stanu bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu.

Radny Cezary Wawrzyński powiedział, że to pytanie jest bezpośrednio związane z bezpieczeństwem zdrowotnym mieszkańców powiatu. Stwierdził, że dochodziły go słuchy o złożeniu przez prezesa propozycji wzrostu o 150% wynagrodzenia dla rady nadzorczej.

Prezes Marek Woźniak odpowiedział, że nie składał takiego wniosku.

Radny Cezary Wawrzyński zapytał, czy prezes potwierdza swoją wypowiedź w telewizji, że należy stworzyć zarząd spółki trzyosobowy, bo jednoosobowy jest zarządem feudalnym. zapytał, czy potwierdza również, że starosta ma prawo zatrudniać kogo chce.

Prezes Marek Woźniak potwierdził swoją pierwszą wypowiedź, natomiast druga wypowiedź jest nieprawdą, ponieważ „Pan starosta mnie nie zatrudnia” – stwierdził prezes.

Starosta Włodzimierz Brodiuk prosił prezesa o przedstawienie sytuacji, jaka jest obecnie w szpitalu ostródzkim.

Prezes Marek Woźniak powiedział, że odbył rozmowy z byłym dyrektorem ds. administracyjnych, który powiedział, że aby bilans był dobry, zostały wstrzymane wszystkie inwestycje i zakupy w szpitalu jesienią 2006 roku. „Jest to kuriozum, że kupno łóżka porodowego jest decyzją polityczną w szpitalu powiatowym.” Stwierdził, że jest to żenujące, jeśli dyrektor administracyjny kieruje się hierarchią zakupów w szpitalu, jak sam powiedział, i „wygranymi wyborami sił niesprzyjających nam” oraz „układem sił w radzie powiatu”. Na dowód tego, że to prawda, prezes zrobił listę potrzebnego sprzętu, np. aparat do znieczulania – jest pożyczony, kosztuje ok. 120 tys. zł, łóżko porodowe – jest pożyczone od ubiegłego roku, kosztuje 20 tys. zł. Łóżko należy oddać, bo firma żąda zwrotu. Następna sprawa, to pracownia endoskopowa, sprzęt kosztuje ok. 200 tys. zł. Od roku pracuje się w niej na eksponatach, na sprzęcie testowym. W pracowni rtg nie ma sprzętu do pomiaru, czego konsekwencją będzie płacenie kary dla sanepidu. Prezes powiedział, że nie wierzy w to, że spółka może spłacić taki wysoki kredyt, bo nie stać jej na zakup łóżka porodowego.

Radny Cezary Wawrzyński stwierdził, że przecież mówi się o tym już od miesiąca. Wszyscy wiedzą, że trzeba inwestować w ten szpital. Nie można było wykazywać straty, bo żaden bank nie udzieliłby takiej firmie kredytu. „Bardzo dobrze, że pani Bilińska kręciła, mataczyła, pożyczowała, to jest na plus, najważniejsze, że pacjent był leczony.”

Przewodniczący rady powiedział, że on jako radny, chciałby o takich sprawach wiedzieć wcześniej, głosując za poręczeniem 16 mln zł kredytu, bo to rzutuje na sytuację finansową szpitala i na atmosferę tego szpitala.

Radny Cezary Pec stwierdził, że prezes zapomniał powiedzieć o karetkach pogotowia, które też są pożyczone, ponieważ są w leasingu.

Prezes Marek Woźniak odpowiedział, że karetki nie są własnością spółki. Leasingu nie spona nasza spółka.

Radny Cezary Pec powiedział, że jest pewna hierarchia ważności i to, że udaje się pracować na dobrym sprzęcie, który nie jest naszą własnością, a jest pożyczony, jest na plus, bo nie ponosimy kosztów i te pieniądze mogą być przeznaczone na inne sprawy. Stwierdził, że te środki były przeznaczone m.in. na remonty oddziałów. Jeśli chodzi o aparat do znieczuleń, to właśnie była dyskusja, czy budujemy sam blok, czy z wyposażeniem, a ten aparat jest wyposażeniem do bloku operacyjnego.

Prezes Marek Woźniak odpowiedział, że aparat do znieczuleń, to nie inwestycja, którą trzeba zrobić przez pięć lat, on musi być dzisiaj. Oszukiwanie producenta i sprzedawcy jest jakąś cechą, którą się mamy szcycić, ponieważ oszukujemy człowieka, obiecując zakup, potem drugiego, trzeciego, a to nie jest testowanie. Powiedział, że chodzi o dobro ludzi, zdrowia, życia, a aparat do znieczulenia jest potrzebny od zaraz i będzie go można wykorzystać w nowym bloku również.

Radny Bogusław Fijas powiedział, że w tej chwili odbywa się „sąd kapturowy” nad osobą byłej pani prezes i dyrektora administracyjnego pana Kobierowskiego. Samorząd powiatowy funkcjonuje 8 lat i cały czas dokonuje się wyboru, niezależnie od dziedzin, ta rada również dokonuje wyboru. Stwierdził, że „lekką ręką” zwiększa się koszty w wyniku utrzymania rady nadzorczej, a są braki finansowe w spółce. Nikt nigdy nie powiedział, że to jest idealny szpital, doskonale każdy wie, jaka jest sytuacja w służbie zdrowia w Polsce. „Tym, do czego doszliśmy w naszym szpitalu możemy się pochwalić, a pan prezes stara się zdyskredytować wysiłek ludzi, również swój, bo jest pan lekarzem.”

Prezes Marek Woźniak odpowiedział, że jeśli chodzi o cięcie kosztów, to jego wynagrodzenie, jako prezesa a zarazem dyrektora ds. medycznych, jest znacznie niższe, niż pani Bilińskiej i pana dyrektora ds. medycznych pana Kruszewskiego. Prezes zapytał, dlaczego jest przekonanie, że spółka spona kredyt, skoro nie ma pieniędzy na nożyczki, endoskop, łóżko porodowe. Powiedział, że jeśli nie będzie aparatu do znieczulenia, nie będzie operacji na tym stanowisku, a w związku z tym przychodów spółki. Sala operacyjna będzie musiała zostać zamknięta i o 30% spadną przychody spółki.

Radna Irena Jara zaproponowała, aby radni, rezygnując z części swoich diet, zakupili łóżko porodowe.

Starosta Włodzimierz Brodiuk zapytał prezesa, czy od października, listopada 2006r. były jakiegokolwiek inwestycje realizowane w szpitalu.

Prezes Marek Woźniak odpowiedział, że od tego czasu nie było żadnych inwestycji realizowanych. Stwierdził, że nie było możliwości odebrania od pani prezes obowiązków, natomiast pan Kruszewski jest na urlopie i prezes rozmawiał tylko z dyrektorem administracyjnym, który stwierdził, że w listopadzie ubiegłego roku wstrzymana została inwestycja na oddziale ginekologiczno-położniczym tylko dlatego, że wybory były niekorzystne „dla nas”. Prezes poinformował, że na wyremontowany oddział ginekologiczno-położniczy, gdzie remont nie został rozpoczęty, zostały zakupione okna, a nawet łóżka, które muszą być odebrane,

bo będziemy płacić karę. Powiedział, że w ubiegłym tygodniu podpisał dyrektorowi administracyjnemu zgodę na to, że nie musi świadczyć pracy, bo nie chciał być tu i pomóc przy przejmowaniu firmy.

Radny Stanisław Siwkowski zapytał, w jakiej wysokości ponadlimitów spodziewamy się, które wypracowała spółka. Zapytał również, czy wiadomo coś na temat planów ministerstwa dotyczących sieci szpitali i losów naszej spółki.

Prezes Marek Woźniak odpowiedział, że Narodowy Funduszu Zdrowia wypłacił połowę wysokości wypracowanych ponadlimitów w ubiegłym roku. W bieżącym roku nie wiemy, jaka to będzie kwota.

Starosta Włodzimierz Brodiuk poinformował, że zwrócił się w maju do Narodowego Funduszu Zdrowia z pytaniem, czy została zakończona procedura rozliczenia ponadlimitów wypracowanych przez spółkę w 2006 roku i czy istnieje szansa na szybkie wypłacenie pozostałych środków. Od rady nadzorczej otrzymał informację, że NFZ dokona w czerwcu dodatkowych płatności za ponadlimity wypracowane w ubiegłym roku w wysokości 800 tys. zł. Natomiast odpowiedź NFZ z 23 maja br. zawierała informację, że procedura rozliczenia naszej spółki została zakończona podpisaniem ugody w lutym 2007 roku.

Radny Cezary Wawrzyński powiedział, że wszystkie szpitale, aby otrzymać wypłaty za świadczenia ponadlimitowe w jakimś procencie, podpisały ugody, że roszczą pretensji do pozostałej części. „Dziwnym zrządzeniem losu niektóre szpitale otrzymały w czerwcu dodatkowe płatności, w wynegocjowanym procencie, z tej kwoty niezapłaconej. Negocjacje rozpoczynały się od 60% wzwyż, co w naszym przypadku byłoby ok. 500 tys. zł. Nasz powiat nie negocjował i nic nie zrobił w tym temacie. Radny, w imieniu części radnych z poprzedniej i I kadencji rady, podziękował pani Mirosławie Bilińskiej za to, co zrobiła dla spółki i życzył nowemu prezesowi, żeby „przynajmniej w połowie tak źle pracował, jak ona.”

Przewodniczący rady nadzorczej Marek Karp poinformował, że zgodnie z zasadami rozliczeń świadczeń zdrowotnych, dany rok można zakończyć do końca lutego. W tym czasie następuje sygnowanie różnego typu porozumień. Jeżeli strona rzeknie się części dochodzonych roszczeń, to skąd mogą być jakieś dodatkowe pieniądze wypłacane. Na podstawie czego, rada nadzorcza mogła powiedzieć, że będą dodatkowe pieniądze wypłacone, jeżeli było podpisane porozumienie o zrzeczeniu się roszczeń. Inne szpitale podpisują inne porozumienia, ale są to ugody sądowe. Narodowy Fundusz Zdrowia w województwie warmińsko-mazurskim dokonuje jeszcze rozliczeń, ale spraw sądowych w toku.

Radny Cezary Wawrzyński powiedział, że szpital w Morągu również podpisał ugody i na początku czerwca dostał 60% środków za ponadlimity, tych nie zapłaconych w lutym, bez żadnych spraw sądowych.

Starosta Włodzimierz Brodiuk zapytał prezesa, do kiedy pani Bilińska była prezesem zarządu spółki.

Prezes odpowiedział, że do 8 czerwca br.

Starosta powiedział, że płaci się nie za funkcję, tylko za wiedzę. Następnie poprosił przewodniczącego rady nadzorczej, w jaki sposób szpital kliniczny doszedł do obecnych wyników.

Przewodniczący odpowiedział, że nie powie, ponieważ wiedza kosztuje. To prawda, że szpital kliniczny w Białymstoku w 2002 roku był zadłużony na 40 mln złotych. Utworzony został przez ministerstwo zdrowia, potem ministerstwo przekazało część swoich uprawnień akademii medycznej. Obecnie ma 120 mln zł przychodu. Do tego wyniku szpital doszedł w wyniku własnego funkcjonowania oraz dzięki zwrotnej pożyczce z ministerstwa. To, że szpital nie zwróci pożyczki, jest tylko zasługą szpitala, ponieważ podmioty, które przeprowadzą proces restrukturyzacji, zrobią program naprawczy, zapewnią świadczenia na odpowiednim poziomie, mogą liczyć na umorzenie części pożyczki, która wynosiła 9,3 mln. zł. „Ta skala postępu – powiedział przewodniczący – jest także możliwa w przypadku tej spółki, tylko trzeba chcieć i wszyscy musimy to zrobić.”

Radny Cezary Wawrzyński stwierdził, że nasza spółka nie podlega żadnej pożyczce restrukturyzacyjnej i nas państwo nie oddłuży, nasza spółka musi korzystać z pomocy właściciela.

Radny Andrzej Waszczyszyn powiedział, że szarego obywatela, potencjalnego pacjenta szpitala, nie interesuje polityka, chce być dobrze leczony. Kobieta, która przychodzi rodzić, chce rodzin w godnych warunkach. Ważne jest to, jak jest leczony i jak został potraktowany w tym szpitalu. Miernikiem oceny szpitala jest procent umieralności w tym szpitalu. Szpital ostródzki nigdy nie miał rewelacyjnej opinii, jeśli chodzi o fachowość. Radny apelował, aby skończyć z polityką i dać ludziom pracować. Zwrócił się do radnych z opozycji: „dajcie szansę innym i pozwólcie wykazać się innym.”

„Zgadza się z tym, – powiedział radny Cezary Pec - że kobiety idące rodzić, nie obchodzi, czy to łóżko jest własnością szpitala, czy pożyczone, ono musi być dobre, więc nie rozstrzygajmy tu spraw własnościowych.” Powiedział, że tematem dzisiejszej sesji jest ocena stanu zdrowotnego mieszkańców powiatu, ale nic na ten temat się nie dowiedział, ani od prezesa ani od przewodniczącego rady nadzorczej. Wprost przeciwnie, dowiedział się, że to bezpieczeństwo będzie zmniejszone, bo jedyna konkretna odpowiedź była taka, że na dzień dzisiejszy władze spółki nie widzą konieczności budowy nowego bloku operacyjnego ani centralnej sterylizatorni i odwołują tę sprawę do 2012 roku. Powiedział, że obiecuje się pacjentom na dzień dzisiejszy leczenie w tych samych warunkach, z małymi korektami sali operacyjnej. Nie mówi się nic o centralnej sterylizatorni. „Czyli do roku 2012 nie się nie będzie działo, skończymy na łataniu drobnych dziur, malowaniu, aż w końcu to wszystko rąbnie.”

Prezes Marek Woźniak stwierdził, że wygodniej jest straszyć mieszkańców i pacjentów. „Chciałbym, korzystając z obecności telewizji, podziękować koleżankom i kolegom, którzy pracują w szpitalu, bo to dzięki nim, nie prezesowi jednemu, czy drugiemu, nie staroście, pacjenci leczeni są na odpowiednim poziomie. Ręczę, że świadczymy usługi na wysokim poziomie i takie usługi nadal będą świadczone”.

Prezes stwierdził, że chciał tylko nakreślić potrzeby bieżące finansowe, wymieniając listę pilnych zakupów.

Radny Bogusław Fijas podziękował prezesowi za to, że nie neguje dotychczasowego dorobku spółki. Stwierdził, że nie można mówić o tym co było do tej pory, że jest tylko złe.

Radny Cezary Wawrzyński powiedział, że skoro rachunek ekonomiczny uważany jest za politykę, to on będzie politykował. „Nas interesuje budowa bloku operacyjnego i centralnej sterylizatorni, a usłyszeliśmy, że sanepid ma określone przepisy i do roku 2012 nie zamknie nam tego bloku”. Zapytał, czy zarząd powiatu zamierza budować blok operacyjny i centralną sterylizatornię, jeżeli tak, to na jakich warunkach i do kiedy zacznie to robić, bo niedawno pan starosta powiedział, że do końca czerwca budowa zostanie rozpoczęta.

Starosta Włodzimierz Brodiuk prosił o wyciszenie emocji i powiedział, że był w szpitalu, gdzie poszedł, jako gospodarz. Zobaczył tam sympatię, chociaż wcześniej tu na sali widział wrogość. Usłyszał od pracowników szpitala, że to jest dobry kierunek działania. „Obiecuję, że w tym szpitalu nie będzie polityki, skończyła się polityka, zaczęła się robota.” Starosta podziękował przewodniczącemu rady nadzorczej za to, że zgodził się zrobić tak, żeby i ten szpital był na „wielkim plusie”.

W związku z brakiem zgłoszeń, przewodniczący zamknął dyskusję i zarządził kilkuminutową przerwę.

Po przerwie przewodniczący wznowił obrady i powiedział, że kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie z działalności Zarządu w okresie między sesjami i z realizacji uchwał rady. Sprawozdanie stanowi załącznik Nr 3 do protokołu.

Radny Bogusław Fijas powtórzył pytanie, dotyczące wynagrodzenia rady nadzorczej. Powiedział, że interesuje go konkretna kwota wraz z kosztami oraz na czyj wniosek ustalone zostało to wynagrodzenie.

Wicestarosta Zbigniew Połoniewicz odpowiedział, że dla zarządu powiatu nie jest ważne, kto postawił taki wniosek. Ważne jest, że takie wynagrodzenie otrzymują profesjonaliści, których wszyscy mieli okazję dzisiaj usłyszeć.

Radny Bogusław Fijas zapytał, ile wynosi średnia krajowa. Powiedział, że interesuje go kwota, a zadaniem starosty jest udzielić takiej odpowiedzi.

Starosta Włodzimierz Brodiuk odpowiedział, że nic nie jest ukrywane. Zdaniem starosty, za dobrą pracę, należy dobrze płacić. Poinformował, że 28 czerwca br. zarząd ustalił wynagrodzenie prezesowi zarządu spółki w wysokości 12 000 zł i jest to zdecydowanie mniej, niż miała poprzednia pani prezes. Powiedział, że oszczędzając na tym, zarząd doszedł do wniosku, że w radzie nadzorczej trzeba mieć dobrych ludzi, ale za to należy zapłacić. Ustalono wynagrodzenie członkom rady nadzorczej w wysokości jednej średniej krajowej miesięcznie, czyli po 2 800 zł. Starosta powiedział, że nie jest nieusuwalna rada nadzorcza i nieusuwalny prezes zarządu. „Obiecuję, że za mojego starostowania nie będzie tu żadnych pikiet, nie

będzie tutaj żadnych burd, żadnych krzyków na sali. Mogą przychodzić wszyscy, ale nie w sprawie politycznej, jak mieliśmy przykład na paru sesjach.” Powiedział, że wynagrodzenie rady nadzorczej nie jest najwyższym wynagrodzeniem w spółkach tego typu. Starosta stwierdził, że niektórzy radni nie chcieli słyszeć, w którą stronę będzie propozycja przedstawiana przez przewodniczącego rady nadzorczej, najważniejszy był blok operacyjny i 16 800 tys. zł. Okazuje się, że cała inwestycja, proponowana przez poprzedni zarząd spółki, będzie kosztowała 18 700 tys. zł. Starosta podał kwotę na podstawie dokumentu podpisanego przez pana Kobierowskiego i skierowanego do Warmińsko-Mazurskiego Centrum Zdrowia Publicznego z 14 marca 2007r. Na spotkaniach poprzednia rada nadzorcza informowała, że spółka udźwignie kredyt w wysokości 3,5 mln zł i nigdy nie padła kwota 18 700 tys. zł. Spółka tego kredytu nigdy nie udźwignęłaby.

Radny Cezary Wawrzyński powiedział, że były różne kwoty kredytu, w tym blok z pełnym wyposażeniem i nowoczesnym wyposażeniem. Radni chcieli poręczenia kredytu w wysokości 14,5 mln zł, to zależy od odsetek. Stwierdził, że powodu „nieróbstwa” starosty, materiały zdrożały, więc inwestycja będzie co miesiąc droższa i możliwe, że jest to już 18 mln zł. radny stwierdził, że mówi się o profesjonalizmie, więc dlaczego nie mówi się, kto wnioskował o podwyżkę radzie nadzorczej. Zdaniem radnego, prezes zarządu spółki może otrzymać wynagrodzenia nie tylko 12 000 zł, jeśli spółka będzie miała zyski, a sam prezes powiedział, że nie ma żadnego doświadczenia.

Radna Wanda Łaszkowska powiedziała, że niektórzy radni nie słuchają, co się mówi, ponieważ dyskusja na temat szpitala była długa, przedstawianych było tyle faktów, informacji, wizji co zarząd spółki i rada nadzorcza zamierza w najbliższym czasie zrobić, i znów wracamy do tematu. Okazuje się, że najważniejszą sprawą jest, czy rada nadzorcza otrzyma 2 800 zł, czy poprzednia otrzymywała 1 000 zł. „Jesteście panowie na tyle zacietrizewieni, że żadne argumenty do was nie docierają.” Zdaniem radnej, prezes i przewodniczący rady nadzorczej powiedzieli radnym dzisiaj wystarczająco dużo i to spraw konkretnych, co jest w tej spółce oraz przekazali informacje, o których w ogóle nie było wiadomo. radna prosiła o zamknięcie dyskusji na temat szpitala.

Radny Bogusław Fijas powiedział, że zadał proste pytanie i oczekiwał prostej odpowiedzi. przypomniał również, że pytał o zwrot kosztów podróży.

Przewodniczący Marek Karp odpowiedział, że zgodnie z kodeksem spółek handlowych, należy się zwrot kosztów związanych z działalnością spółki.

Ostatnim punktem porządku obrad były interpelacje, zapytania, wnioski i oświadczenia radnych.

Przewodniczący poinformował, że radni na poprzedniej sesji zebrali 425 zł na organizację koncertu charytatywnego organizowanego przez grupę młodzieżową „KOMPAS”.

Sekretarz Powiatu Tomasz Kowalewski poinformował, że w połowie czerwca br. na mocy porozumienia stron, zmienił miejsce pracy naczelnik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego Jerzy Kański, przeszedł do

Urzędu Marszałkowskiego. W wyniku ogłoszonego konkursu, stanowisko to objął Jan Janiak.

Naczelnik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i ochrony Środowiska Jan Janiak przedstawił się i powiedział, że mieszka w Morągu. Swoją karierę zawodową rozpoczął od Weterynarii w Morągu, następnie był dyrektorem, PGR, wiceburmistrzem i 9 lat burmistrzem Morąga, dyrektorem Domu Kultury, pracował w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W tym czasie był prezesem kilku spółek prawa handlowego. Jest po kilkunastu szkoleniach zagranicznych w zakresie ekologii, budowy oczyszczalni i ochrony powietrza.

Radny Cezary Pec zapytał o strukturę organizacyjną spółki.

Przewodniczący Marek Karp odpowiedział, że do dnia dzisiejszego żadne zmiany organizacyjne nie nastąpiły, jeśli chodzi o poziom, który nadzoruje rada nadzorcza. Został ogłoszony konkurs na członków zarządu spółki, termin składania ofert – do 20 lipca br. Powiedział, że zgodnie z wolą rady nadzorczej, na prezesa preferowane jest wykształcenie prawnicze lub ekonomiczne, bądź równorzędne, czyli zarządzanie, administracja. Ogłoszenie konkursu będzie opublikowane w mediach lokalnych oraz dodatku do Gazety Wyborczej w województwach: podlaskim, warmińsko-mazurskim i mazowieckim.

Prezes Marek Woźniak poinformował, że jest prezesem i zarazem dyrektorem medycznym spółki, pomaga mu jako asystent Krzysztof Sawicki, który jest zatrudniony w spółce.

Radny Cezary Pec stwierdził, że w takim razie prezes Woźniak tylko tymczasowo pełni tę funkcję. Radny zapytał, czy pan Sawicki przestał być pracownikiem Starostwa.

Starosta odpowiedział, że zatrudniony jest na ½ etatu w Starostwie oraz w spółce.

Inspektor ds. opieki zdrowotnej Krzysztof Sawicki powiedział, że służbowo wykonuje polecenia starosty, został postawiony do dyspozycji prezesa

Przewodniczący zaproponował zrobić przerwę w pracy rady do 15 sierpnia.

Radna Wanda Łaszkowska poinformowała, że Powiat Ostródzki został wyróżniony, jako jeden z najlepszych powiatów współpracujących z organizacjami pozarządowymi w województwie.

Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący zamknął XIII Sesję rady Powiatu w Ostródzie III kadencji.

Protokołowała
Barbara Węglarz